

GAZETA LWOWSKA

Kraków
Biblioteka Un
la

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sz p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte
wolne od opłaty.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-
ŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 4-80 — z dostawą 5-30. — Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30 —
Zagranicą 7— P. K. O. Nr. 141.690

Na komendę Berlina.

Wypadki, jakie rozegrały się ostatnio w Gdańsku oraz spowodowana niemi prośba o dymisję Generalnego Komisarza Rzeczypospolitej Polskiej, pana Ministra Strassburgera, zelektryzowały polską opinię publiczną.

W myśl zupełnie wyraźnych postanowień traktatu wersalskiego powstanie Wolnego Miasta podyktowane było tylko i wyłącznie słusznymi potrzebami Polski i uznaniem konieczności ich zaspokojenia przez przyznanie Polsce i Polakom specjalnych przywilejów na tem terytorjum. Zadaniem Wolnego Miasta w stosunku do Polski było przeto służyć Polsce i dostosowywać się do jej wymagań. Pokój wersalski nałożył na Gdańsk obowiązek być otwartym oknem Polski na daleki świat. Uprawnienia, które jednocześnie przyznano Gdańskowi wobec Polski były kwestją tylko wtórną i uboczną i chyba nie dla nich utworzono Wolne Miasto.

Tymczasem nie względami służenia Polsce, ba nawet nie względami na swój własny dobrze zrozumiany interes, kierowało się Wolne Miasto w swych stosunkach z Polską. Wyłącznym drogowskazem, wyłącznym imperatywem były mu natomiast stale i zawsze dyrektywy, idące prosto z Berlina. Te to instrukcje nakazywały Gdańskowi już od pierwszej chwili pozostawać z Polską w stanie ciągłej wojny. Szło o wywołanie wrażenia, że stosunki gdańsko-polskie są nienormalne, nieuregulowane, tymczasowe. Raz po raz wywelekano na forum Ligi Narodów nowe spory bądźto natury gospodarczej, bądź politycznej. Kwestja poczt, kolei, cel, Westerplatte, praw obywatelskich mniejszości polskiej, budowy Gdyni — to wszystko były okazje do ciągłych zatargów, ciągłych szykan, ciągłych skarg przeciw Państwu polskiemu.

Spokojna, rozważna polityka Polski wobec pozostającego od niej w zupełnej zależności gospodarczej Wolnego Miasta nie zdołała wydać pożądaných owoców. Zbyt silnym a nieustannym był nacisk ze strony wojującego nacjonalizmu niemieckiego. Zależenie czynników gdańskich wzrastało coraz bardziej. Doszło do tego, że problematyczną stała się w Gdańsku obrona życia i mienia obywateli polskich.

Dowodów tego dostarczyły aż nadto wiele ostatnie miesiące, dowodów tem drastyczniejszych, że całe to rozbestwienie szalejącego hitleizmu nietylko nie spotykało się z żadną represją ze strony lokalnych władz bezpieczeństwa i sądowych, ale że postępowanie i wyroki tych ostatnich stanowią jawną zachętę do bezkarności i urągają najprymitywniejszym pojęciom o gwarancjach bezpieczeństwa i wymiarze sprawiedliwości. Napaść hitlerowców na grupę polskich urzędników 23 grudnia w pociągu między Wrzeszczem a Gdańskiem pozostała bezkarna. 27 grudnia inspektor celny inż. Rouppert zostaje pobity przez kupca Schimanskiego w obecności dwóch gdańskich funkcjonariuszy celnych; Schimansky nie zostaje pociągnięty do odpowiedzialności. Hitlerowcy urządzają napad na Żydów polskich i mimo wskazania sprawców,

dochodzeń od 28 października nie ma. Brama Komisarjatu Generalnego ustawicznie zarysowywana jest kredą ze znakiem „hakenkreuzu“. 10 bm. wybite zostały szyby w ochronce polskiej. Bezkarne wreszcie pozostaje pobicie i poranienie do utraty przytomności marynarza Władysława Jerzyka w dniu 6 bm. i wycięcie mu na piersi „hakenkreuzu“.

Ale koroną tego wszystkiego było owe znane już z depeesz i komunikatów świadome wprowadzenie w błąd, okłamywanie w żywe oczy przez najwyższego przedstawiciela Wolnego Miasta zarówno Generalnego Komisarza Rzeczypospolitej jak i Wysokiego Komisarza Ligi Narodów. Ten krok da się porównać chyba tylko z taktiką „dyplomatyczną“ uprawianą przez dygnitarzy sowieckich; natomiast jest rzeczą w normalnych stosunkach politycznych nie notowaną, by jeden dygnitarz wyklamywał się wobec drugiego niby szkolny żak.

Prasa polska zareagowała poważnie na te niepoczytalne metody gdańskie. „Gazeta Polska“ w konkluzji swych na ten temat wywodów pisze:

„Opinia polska zachowywała dotychczas najwyższą miarę cierpliwości wobec systematycznie dokonywanych gwałtów antypolskich w Gdańsku. Lecz wszelka cierpliwość ma swoje granice. Na naszą dobrą wolę, na nasze niezłomne dążenia do utrwalenia przyjaznych stosunków z Gdańskiem — spotykamy się ze złą wolą władz gdańskich, z perfidją, barbarzyństwem i prowokacją. Nasza lojalność i zaufanie wobec Ligi Narodów, narażone jest na ciężką próbę przez całkowitą bezradność tej ostatniej. — Ten nieznośny stan rzeczy dłużej trwać nie może“.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny“ nie bez racji podkreśla, że w sprawie tej wchodzi w grę powaga Ligi Narodów. „Wobec takich stosunków czas najwyższy, żeby w sprawie te wejżała bliżej wysoka protektorka W. M. Gdańska, Liga Narodów. Prestiż Ligi Narodów jest poważnie zachwiany, gdyż okazuje się, że nie potrafi ona swoim autorytetem doprowadzić do zapanowania na terenie W. M. Gdańska takich stosunków, jakie powinny panować w ośrodku, mającym preten-

sję do opinii miasta cywilizowanego. Mamy nadzieję, że Liga Narodów zajmie się niezwłocznie skandalicznymi stosunkami w Gdańsku i zabezpieczy obywatelom polskim korzystanie z tych praw, które im przysługują nie tylko na zasadzie umów specjalnych, lecz na zasadzie obyczajów, panujących i obowiązujących w świecie cywilizowanym“.

Rząd nasz okazywał wobec Senatu gdańskiego dużo wyrozumiałości. Ale wyrozumiałość ta podniecała tylko jego zuchwalstwo. Senat i Magistrat Gdańska założyły istną kuźnię knoń antypolskich, jak za najgorszych czasów prusactwa. Gdańsk zamiast być oknem Polski na morze, stał się dla nas pruskim sztyletem.

Ale teraz koniec. Skoro nam traktat wersalski nadał prawa zwierzchnicze w Gdańsku, nie dopuścimy, aby te prawa miały być naruszone. Tu o żadnych ustępstwach z naszej strony nie może być mowy. I choćby Prusy rzuciły na szalę całą moc swych wpływów, Europa musi pojęcie naszej zwierzchności tak rozjaśnić, aby duch traktatu wersalskiego nie był fałszowany przez złą wolę czynników hitlerowsko - gdańskich.

Z ostatniej chwili.

Rokowania przedstawicieli Katalonji z ministrami tymczasowego rządu hiszpańskiego.

Barcelona, 18 kwietnia. (PAT). Po konferencji, którą odbył Macia i członek rządu katalońskiego z ministra-

mi republiki, przybyłymi do Barcelony drogą powietrzną wydany został komunikat, w którym trzech ministro-

wie rządu tymczasowego potwierdzają całkowite wykonanie układu zawartego w San Sebastian. Na konferencji postanowiono jednogłośnie, że statut Katalonji po aprobowaniu przez władze katalońskie zostanie przedstawiony do aprobaty Kortezom.

Barcelona, 18 kwietnia. (PAT). Przybyli tu skazani za zajęcie w Jaca oficerowie uwięzieni dotychczas na wyspach balearskich. Powracającym urządzono uroczyste powitanie, w którym wziął udział pułkownik Macia. Wojsko oddało honory wojskowe.

Madryt, 18 kwietnia. (PAT). Rada ministrów postanowiła zmienić nazwy szeregu jednostek hiszpańskiej floty wojennej. Krążownik „Alfons XIII“ będzie przemianowany na „España“, krążownik „Królowa Wiktorja Eugenia“ na „Republika“, krążownik „Principe Alfonso“ na „Libertad“.

Delegacja Międzynarodówki wyjechała do Barcelony i Madrytu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 kwietnia. Z dworca leningradzkiego w Moskwie odjechała wczoraj do Madrytu i Barcelony gru-

pa członków międzynarodówki, złożona z 5 Hiszpanów, 2 Portugalczyków i 1 murzyna.

Wyniki ciągnięcia loterii klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 kwietnia. W dzisiejszym ciągnięciu Państw. Loterii Klasowej padły następujące główne wygrane:

po 5.000 zł. — Nr. 66089, 137827;
po 3.000 zł. — Nr. 21126, 86651,
124036;

po 2.000 zł. — Nr. 17758, 29346,
53402, 71401, 74539, 111032, 114580;
po 1.000 zł. — Nr. 8602, 37677,
76086, 78245, 130367, 136441, 167234,
168267, 191955, 193773, 204721,
209237.

Titulescu utworzył gabinet złożony z fachowców.

Bukareszt, 18 kwietnia. (PAT). Ponieważ utworzenie rządu jedności narodowej okazało się niemożliwe, czyniono próbę utworzenia rządu ograniczonej koncentracji. I ta jednak próba nie dała się zrealizować. Wobec takiego stanu rzeczy Titulescu utworzył gabinet złożony z fachowców. Gabinet ten złoży przysięgę w sobotę. Titulescu wraz z całym gabinetem przedstawi się parlamentowi, który, jak przypuszczają w tut. kołach politycznych udzieli mu poparcia.

Bukareszt, 18 kwietnia. (PAT). Skład nowego gabinetu jest następujący: Premier i minister spraw zagr. Titulescu, sprawy wewnętrzne Thica, finanse Veguanu, sprawy wojskowe gen. Sondesci, sprawiedliwość Lupu, oświata Jorga. Maniu ma współdziałać z gabinetem, który będzie pracował niezależnie od partii politycznej przedewszystkiem w dziedzinie gospodarczej.

Proces b. posła Kwiatkowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 kwietnia. Dnia 21 bm. na sesji wyjazdowej w Wejherowie starogardzkiego Sądu okręgowego odbędzie się rozprawa karna przeciwko byłemu posłowi stronnictwa narodowego, Janowi Kwiatkowskiemu. Akta sprawy karnej składają się z obszernych czterech tomów, do których dołączono jako dowody rzeczowe kilkadziesiąt tomów ksiąg handlowych oraz korespondencji handlowej. Prócz oskarżonego b. posła Kwiatkowskiego, odpowiadać będzie również jego syn. Obaj oskarżeni pozostają w areszcie śledczym.

